

**248. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza b.d. [14-20 X 1884] Rkp. BJ 13137 k. 52-53.**

[Tłumaczenie:]

[k. 52r] Drogi Panie Władysławie,

Mam teraz tak słabą pamięć, że nie wiem już, czy napisałem do Pana, czy nie, że akwarela dla panny Heleny<sup>1</sup> została zdeponowana w Warszawie u Wacława Szymanowskiego<sup>2</sup>. Niech Pan poprosi, żeby ją Panu przesłano. Z całego serca dziękuję za wszystkie trudy, jakie Pan podjął, starając się znaleźć wydawcę dla mojego rękopisu. Jednak, drogi Panie Władysławie, nie wiem, czy w tej chwili będę mógł skorzystać z tego, co mi Pan oznajmia. Osobiste względy, o charakterze całkowicie osobistym, niewątpliwie powstrzymają mnie przed natychmiastowym wykorzystaniem Pańskich cennych informacji.

Ale zacząłem pisać i idzie mi dobrze. Nowość pomysłu stała się bodźcem i wyrwała mnie nieco z odrętwienia.

[k. 52v] Najtrudniejszą dla mnie rzeczą byłoby obliczenie odpowiednich rozmiarów – nie mam w tym żadnego doświadczenia. Ale cóż, zobaczymy.

Najprościej byłoby przygotować zwykły tom, a potem zrobi Pan z nim, co się da, albo nawet... nic... Na razie istnieją poważne względy i formalności, które z pewnością podpowiedzą odłożenie sprawy na później.

Dziękuję jednak serdecznie i przyjmuję to do wiadomości.

Jestem w tych dniach bardzo osłabiony, a moje zdrowie wyraźnie pogarsza się z każdym dniem. Nic już na to nie poradzi – jest to wyczerpanie sił.

Bardzo serdecznie ściskam Pańską dłoń.

Szczerze Panu oddany

Józef Ignacy Kraszewski

[k. 53r] P.S. Gdy mój tom będzie ukończony – bo zdecydowanie trudno byłoby mi przygotowywać drobne fragmenty etc. etc. – prześlę go Panu. Nie będzie Pan musiał zbytnio nim się przejmować, nawet

---

<sup>1</sup> Helena Mickiewiczówna – zob. list nr 98.

<sup>2</sup> Wacław Szymanowski – zob. list nr 205.

jeśli miałyby pozostać niewykorzystany. Sama próba trochę mnie zajmie, co mnie cieszy – a reszta w rękach Boga.